

Zgr.11.02.2017 wieczorne – Święte synostwo – Dzieci Boga żyją w prawdzie – część 4

Prawdziwie chrześcijańskie wzrastanie dokonuje się w służbie. Gdy się nawracasz, Pan ci nie daje wielkiej pracy, zaczynasz od początku, zaczynasz sprzątać, uczyć się porządnie sprzątać w swoim życiu. Nie posyła do jakiś wielkich zadań, najpierw cię nauczy sprzątać. Bo jakby cię posłał do wielkich zadań, to byś zginął, czy zginęła momentalnie, w zaułkach diabelskich pomysłów i działań. Sprzątać najpierw swoje życie, sprzątać we własnym domu, wysprzątać to coś tam naznosił z diabłem, czy naznosiła. Wyrzucić ze swojego myślenia te brudy, te kombinacje, usunąć je aż do końca. Rozumiesz, najpierw sprzątać, a nie rządzić. A wielu chce zaraz rządzić, bo myśli, że już wie o co chodzi w chrześcijaństwie. Bóg nigdy tego nie będzie robił, najpierw sługa, służebnica. Najpierw nauczyć się jak służyć, jak przyjmować nauczanie Pańskie, uniżenie a nie dyskutować z nauką Bożą, spierać się, jakby człowiek, już wiedział co ma czynić, jak ma żyć. Słowo Boże mówi, że przez długie używanie dzieci Boże nabierają władz poznawczych, aby umieć rozeznaczyć, co jest dobre, a co złe, a wielu wydaje się, że już wiedzą i zobaczcie ile zła biorą za dobro i myślą, że tak można. Okazuje się, że najlepszym dla nas zadaniem jest służyć. Kiedy jesteś w domu służysz przygotowujesz i dajesz to, co tam wysłużyłeś, czy wysłużyłaś, aby inni mieli z tego pożytek. Gdziekolwiek jesteś, myślisz o tym, co bliskie jest Panu Bogu.

W Psalmie 82 właśnie czytamy o tym:

"(...) Lecz oni nic nie wiedzą i nic nie pojmują, w ciemności postępują, chwieją się wszystkie posady ziemi. Rzekłem: Wyście bogami i wy wszyscy jesteście synami Najwyższego, lecz jak ludzie pomrzecie i upadniecie jak każdy książę. Powstań, Boże, osądź ziemię! Ty bowiem jesteś dziedzicznym Panem wszystkich narodów".

Straszna rzecz być synem i zginąć z bezbożnymi. Rozumiecie, jak fałszywa jest ta nauka, którą dzisiaj tak rozprzestrzeniają po całej ziemi, że skoro jesteś synem to przecież Bóg cię nie wyrzuci, Bóg ci nie zrobi krzywdy, bo czy ty to byś własnemu synowi zrobił? - Zobaczcie jaka filozofia, jakie przebiegłe myśli. - Mówią, a wyrzuciłbyś swojego syna z domu za to, że zrobił coś złego, że ci jest nieposłuszny?. No przecież nie wyrzuciłbyś syna, to tym bardziej Bóg nie wyrzuci ciebie.

Chociaż jesteście synami poginiecie jak bezbożni, dlatego, że nie chcecie się słuchać Ojca, że jesteście Mu nieposłuszni. A więc Bóg nic nieczystego nie wprowadzi do wieczności, i z Jego synami i córkami też tak się stanie, gdy trwać będą w grzechu. Posłuszeństwo jest Bogu miłsze od ofiary. Koniecznie posłuszeństwa się trzeba nauczyć, bo nieposłusznych Bogu Bóg wygubi. To jest piękna nauka, uczyć się posłuszeństwa, uczyć się tego, co Słowo Boże do mnie i do ciebie mówi i być chętnym, aby tak żyć. Pokornie służąc dorastamy do dziedzictwa. Jako dziedzic, dziedziczka, wszystko mamy ale nim dojdziemy do tego w pełni, musimy dorosnąć. Słowo Boże mówi, że gdy nawracamy się, jesteśmy jak niemowlęta, potem jak młodzieńcy, a potem jak ojcowie. Musimy dorastać do tych świętych Bożych wymiarów.

1 Tesaloniczan 5 rozdział, i czytamy tu od 4 wiersza: *"Wy zaś bracia nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył, wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi, albowiem ci, którzy śpią w nocy śpią, a ci, którzy się upijają w nocy się upijają. My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi przywdziałwszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia, gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa".*

Bóg nie przeznaczył nas na to byśmy byli nieposłuszni Jemu. Bóg przeznaczył nas na to, abyśmy byli posłuszni Jemu. On nie powołał nas po to, żeby się na nas gniewać, ale by nas prowadzić do wieczności. Dlatego On nie chce gniewać się na swoich synów i córki, On chce nas mieć ze Sobą, teraz i na wieczność, ale będzie się gniewać jeśli będziemy Mu nieposłuszni. Kim byłeś wcześniej nie ma znaczenia, kim ja byłem wcześniej nie ma znaczenia. Bracia i siostry, nie ma to znaczenia, bo znaczenie ma to kim dzisiaj jestem, kim ty dzisiaj jesteś. Co musi w nas, synach i córkach Boga, być i z nas wychodzić, niech to się dzieje. Niech zwycięstwo Chrystusa będzie widoczne w tobie i we mnie. Bóg dał możliwości, dał nam wiele zachęty w tym kierunku, ale też i wróg bardzo próbuje przeszkadzać, bo wie o co się tu toczy bitwa. Chce żeby nie wyszło tak jak chce Bóg. Chce żebyśmy pogubili się w tych Pańskich wartościach. Parę krótkich jeszcze słów, które pokażą nam jaką troskę miał apostoł o tą prawdę, o której mówimy.

W liście do Galacjan, w 1 rozdziale, od 6 wiersza czytamy:

"Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej Ewangelii, chociaż innej nie ma, są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić Ewangelię Chrystusową, ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam Ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali niech będzie przeklęty. Jak powiedzieliśmy przedtem tak i teraz znowu mówię, jeśli wam ktoś zwiastuje Ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty".

A co w tej Ewangelii było? Apostoł mówi tak: W 3 rozdziale:

"O nierozumni Galacjanie, któż was omamił, was przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Chcę dowiedzieć się od was tego jednego, czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą? Czy aż tak nierozumni jesteście, rozpoczęliście w Duchu, a teraz na ciełe kończycie".

Zobaczcie, apostoł mówi o wymalowanym obrazie Chrystusa w sercu tych ludzi, w myśleniu tych ludzi, być jak Chrystus. To jest Ewangelia! I stało się możliwe, zaczęła się droga, urodzenie na nowo z Chrystusa, z tego świętego nasienia by być jak to nasienie, by być na wzór tego nasienia. Wszystkim nam dane zostało to samo. Chwała Bogu! Nikt z nas nie jest poszkodowany, nikomu nie dano mniej. Ty i ja w Chrystusie dostaliśmy tak samo, dokładnie tak samo, tak samo. Czy to nie piękne?! Tak samo ubogaceni wszyscy, staliśmy się synami, córkami Boga, tak samo, aby nikt nie czuł się gorszym czy lepszym. Współdziedziczymy w tej samej chwale. Alleluja! Uczmy się synostwa. Uczmy się jak być tymi, którzy żyją w ten sposób jak się podoba Bogu. Ten obraz przed nami został wymalowany. Być synem, być córką. Dlatego mając tak potężną obietnicę od Boga, oczyszczajmy się od wszelkiej zmazy ciała czy ducha, wiedząc z kim przyszło nam mieć społeczność.

W 2 rozdziale tego samego listu do Galacjan, 11 wiersz i dalej:

"A gdy przyszedł Kefas do Antiochii przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami, a gdy przyszli usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani, a wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, także i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę. Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z prawdą Ewangelii, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty będąc Żydem po pogańsku żyjesz, a nie po Żydowsku, Czemu zmuszasz pogan żyć po Żydowsku".

Jakaż to jest prawda Ewangelii? Synami, córkami Boga jesteśmy wszyscy, dlatego znowu Piotrze podzieliłeś to, co Pan połączył i uczynił wszystkich nas jednakowo Bożymi dziećmi. To jest ta prawda Ewangelii. To jest ta miłość prawdy. To jest to współdziedziczenie i o to też wróg walczy, żeby nam to zabrać, - bądźcie sobie chrześcijanami, ale nie bądźcie synami i córkami Boga, nie bądźcie sobie przyjaciółmi, nie bądźcie dla siebie sługami. Żyćcie tak jak chcecie i bądźcie chrześcijanami, - ale to zgubi, nie uratuje, bo taki nie był Chrystus, a my mamy być jak Chrystus. A więc to jest ta prawda Ewangelii. Powołani, aby być dzięki Niemu tu na ziemi, jako już nie my ale On. I ciesz się z tego, że to nie ty musisz być dzieckiem Bożym, ani ja. Nie muszę być dzieckiem Bożym. Nie muszę się zmuszać, aby być dzieckiem Bożym, nie muszę próbować być dzieckiem Bożym, bo jestem dzieckiem Bożym. I ciebie Bóg rodził, nie musisz próbować być dzieckiem Bożym, nie musisz chodzić pod pręgierzem bycia dzieckiem Bożym. Bóg chce żebyś był, była dzieckiem Bożym z wielkim zadowoleniem i sercem otwartym na dalszą Jego pracę w sobie. Ojciec troszczy się o to ale podstawą jest wdzięczne posłuszeństwo, należenie do Niego i wdzięczne serce, aby nie odwrócić serca od tego, co jest tak cenne. Uczynieni jedną rodziną, nie ma różnicy. Jedną rodziną, pod jedną Głową.

Dlaczego Paweł szczególnie w liście do Galacjan porusza te tematy? Właśnie, bo tu chodziło o tą rzecz. Uderzono w tą prawdę Ewangelii, próbując ich namówić do czegoś, co sprawiłoby, że przestaliby być dziećmi Boga. Wróciliby znowu pod coś co nie dawało im nowej natury.

Od 1 wiersza czytamy, 2 rozdział:

"Potem po czternastu latach udałem się z Barnabą znowu do Jerozolimy zabrawszy z sobą i Tytusa. A udałem się tam na skutek objawienia i wyłożyłem im na osobności zwłaszcza znaczniejszym ewangelię, którą zwiastuję między poganami, żeby się czasem nie okazało, że daremnie biegnę czy biegłem. Ale nawet Tytusa, który był ze mną, chociaż był Grekiem, nie zmuszono do obrzezania, nie bacząc na fałszywych braci, którzy po kryjomu zostali wprowadzeni i potajemnie weszli, aby wyszipiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie, żeby nas podbić w niewolę, a którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby prawda Ewangelii u was się utrzymała".

Żeby nie stało się tak, że znowu ci z pośród Żydów, to są ci więksi, a z tych pogan, to są ci mniejsi bracia i siostry. Że nadal jest różnica między jednymi a drugimi. Abyście wszyscy wiedzieli, że wszyscy umarliśmy i narodzenie na nowo przyszło do każdego człowieka na tej ziemi, który przyjmie Jezusa, który będzie chciał być synem Boga, być córką Boga. Będzie chciał się uczyć w domu Ojca tego, co jest Mu miłe. I chwala Bogu za to, że On chce, że ma te pragnienie i dlatego apostoł tak zdeteminowany był w tym, aby prawda Ewangelii nie została zagubiona. Pamiętaj, bądź zawsze dzieckiem Boga. Dzieci Boga nie grzeszą, dzieci Boga nie chodzą swawolnie, samowolnie, jak chcą i robią co chcą, a potem mówią, że są chrześcijanami, dzieci Boga mają szacunek do Ojca i chcą żyć według Jego woli. Jeśli by coś im się nie powiodło, oczyszczają się i dalej chcą żyć według woli Ojca, bo są synami, mają Ojca, Tego w Niebie, i chcą Go się słuchać, . To jest Duch synostwa, chęć słuchania się tego, co mówi Ojciec i chęć, aby żyć

każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. Wygramy ponieważ niebo i wieczność jest dla dzieci Bożych otwarte. Tylko dzieci Boże są czyste przez Jezusa Chrystusa, w Nim żyjąc należymy do Ojca. Żyjmy w prawdzie, uczmy się prawdy, dawajmy sobie nawzajem prawdę. Tak jak Jezus powiedział: Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli. Bądźmy sobie braćmi i siostrami, nie w słowie bracie, siostrze ale w myśleniu, w relacjach, w celu, do którego zmierzamy w tym jednym Panu Jezusie Chrystusie. Amen.